

gei)¹. W ostatnich latach kilka wypraw dotarło do gór Wirunga rozciągających się między jeziorami Kiwu i Edwarda, krainy zamieszkałej przez to rzadkie zwierzę — aby przekonać się o stanie pogłowia tego goryla i zdobyć nowe wiadomości o jego obyczajach, słabo jeszcze poznanych. Główna ostoja goryla górskiego znajduje się na terenie Parku Narodowego Alberta, gdzie od 1925 roku z inicjatywy pisarza i artysty Carla Akeleya wydzielono w obrębie wygasłych wulkanów Karistmbi, Mikeno i Vishoke, obszar 200 km² jako ścisły rezerwat goryla górskiego. Na teren rezerwatu mogą wchodzić tylko strażnicy i mieszkający tam z dawien dawna Pigmeje. Obcym bardzo rzadko udzielane są zezwolenia na zwiedzanie tego rezerwatu, dzięki temu utrzymały się tam liczne rodziny tych zwierząt. Nie tylko zresztą na tym terenie, ale także w sąsiednich górach goryl górski podlega całkowitej ochronie. Jego krewniaka z nizin pozbawiono na razie tego przywileju; miejmy jednak nadzieję, że starania podjęte przez wielu ludzi, zwłaszcza przyrodników, zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem i goryl niżowy także znajdzie się na liście zwierząt całkowicie chronionych.

Antonina Leńkowa

Sprawa likaona

Dziki pies afrykański, czyli likaon (*Lycan pictus lupinus*), o charakterystycznym plamistym futrze i wielkich zaokrąglonych uszach, jest jednym z najniebezpieczniejszych drapieżników Czarnego Łądu. Wędrujące po stepach wschodnio- i południowo-afrykańskich stada likaonów. liczące przeciętnie po około 20 do 50 sztuk, powodują sięgające wielkich rozmiarów straty wśród afrykańskiej zwierzyny łownej, zwłaszcza wśród antylop. Likaony nie wahają się atakować zwierząt znacznie większych od siebie. Nawet wielkie drapieżniki afrykańskie, jak lew i lampart, schodzą im z drogi rezygnując ze zdobyczy. Pojawienie się likaonów na jakimś obszarze jest niejednokrotnie powodem do opuszczenia go przez zwierzęta padające ofiarą likaonów.

Z powodu wielkich szkód wyrządzanych przez likaony były one od dawna tępone w sposób bezwzględny, a w drodze wyjątku odstrzał ich dozwolony był nawet w niektórych parkach narodowych, jak np. w Parku Narodowym w Ugandzie. Jednakże w ostatnich latach stanowisko to spotkało się z krytyką ze strony niektórych angielskich kół łowieckich i ochrony przyrody. Wysłunięto słusznie zarzut, że wytępienie likaonów przyczyni się do nadmiernego rozmnożenia się antylop, a to z kolei sprzyjać będzie powstawaniu wśród tych zwierząt klęsk głodowych oraz epidemii chorób zakaźnych. Z drugiej strony zwracano uwagę, że nie należy się obawiać nadmiernego wzrostu pogłowia likaonów ze względu na dużą śmiertelność wśród potomstwa tych zwierząt. W przypadku, gdy mimo to liczba dzikich psów zwiększy się na danym obszarze nadmiernie, wtedy szerzące się wśród nich choroby zakaźne i kannibalizm szybko przyczynią się do jej ograniczenia.

Z przytoczonego wyżej rozumowania, które poparte zostało licznymi przykładami i faktami, wynika jasno, że i w tym szczególnym przypadku interwencja człowieka może spowodować zakłócenie istniejącej w przyrodzie naturalnej równowagi, ustalonej w wyniku samoczynnej regulacji. Angielskie koła ochrony przyrody w Afryce dysponowały świeżym jeszcze przykładem, kiedy to bezmyślne tępienie lampartów na terenie środkowej

¹ Por. artykuł *Rozmieszczenie i ochrona goryll*, „Chrońmy przyrodę ojczystą”, 1948 r., nr 9/10, str. 51.

Afryki, spowodowane wielkim popytem na skóry tych zwierząt, przyczyniło się do nadmiernego rozmnożenia dzików i pawianów, które poczęły wyrządzać ogromne szkody w plantacjach. Dopiero ustanowienie w roku 1953 częściowej ochrony dla lamparta zmieniło ten katastrofalny stan rzeczy. Jeżeli chodzi o sprawę ochrony likaona, to w dalszym ciągu pozostaje ona otwarta. Bez względu jednak na wynik jest ona interesującym przykładem ustawicznej zmiany poglądów na znaczenie tzw. drapieżników w biocenozach, które jest często znacznie większe, niż się na ogół przypuszcza. Zbyt pochopne tępienie gatunku oficjalnie uznanego za „szkodnika” może spowodować w przyszłości daleko idące zaburzenia w naturalnym układzie sił w przyrodzie.

J. Dutkiewicz

Wiadomości do powyższej notatki czerpał autor z następujących publikacji:
Adamson G. A. G. (1948). *Greater kudu hunted by wild dogs*. *Nature in East Africa* N. 5.

Bere (1956). *The African wild dog*. *Oryx* N. 4.

Copley H. (1944). *The game animals of East Africa*. Nairobi.

Macines D. G. (1949). *A guide for the animals of the Nairobi National Park*.

Z DZIAŁALNOŚCI LIGI OCHRONY PRZYRODY

Oddział w Poznaniu

W roku 1956 koncentrowała się praca Oddziału Poznańskiego Ligi Ochrony Przyrody około dwu zagadnień a mianowicie — propagandy i współpracy ze szkołami.

Propaganda. Do pozytywnych osiągnięć na tym odcinku zaliczyć należy udział w rolniczych wystawach powiatowych w Kaliszu, Kole, Koninie, Szamotułach i Śremie oraz zorganizowanie sześciu okolicznościowych wystaw w oknach sklepowych przy uczęszczanych ulicach w mieście Poznaniu. Kontakty z Kołem Przyrodników przy klubie fabrycznym „H. Cegielski” umożliwiły wystawienie szeregu eksponatów i materiału propagandowego na wystawie urządzonej przez Koło na terenie tejże fabryki w Poznaniu.

Nową formą pracy propagandowej wśród społeczeństwa jest Korespondencyjny Klub Miłośników Przyrody. Odpowiednio zredagowany komunikat rozesłano do kilkunastu redakcji w kraju. Do stycznia 1957 r. umieściły ogłoszenie tylko dwa czasopisma. Mimo to zaczęły zaraz napływać do Poznania listy zawierające pytania z zakresu hodowli roślin i zwierząt. Odpowiada się na nie możliwie wyczerpująco. Adresy korespondentów podaje się co miesiąc właściwym oddziałom wojewódzkim Ligi, ażeby zainteresowały się tymi osobami i pozyskały je na swych członków.

Nową formą pracy propagandowej są także spotkania przy czarnej kawie. Pierwsze spotkanie odbyło się z literatami przy współudziale naukowców-przyrodników. Dyskusja wykazała użyteczność podobnych spotkań i przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu zagadnień częściowo zupełnie nieznanymi literatom. Członkowie zarządów Ligi Ochrony Przyrody (oddziały miejski i wojewódzki) uzyskali cenne sugestie pozwalające na ożywienie i zaktualizowanie bieżących prac.

Za zgodą autora wydano nowy nakład J. Sokołowskiego: *Skrzynki lęgowe dla ptaków*. Do druku oddano broszurę Z. T. Wierzbickiego: *Na bezdrożach tatrzańskiej turystyki*.